

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Tekli P. M.
Niedziela: N. M. P. od wyk. niewol.
Poniedziałek: Aureli Panny.
Wtorek: Cyprjana M.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 41
Zachód " " 6-ej " 5
Długość dnia godzin 12 " 20
Ubyło " 4 " 23

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 29 w.
Zachód " " 11 " 38 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st 2 c. 3).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie amieszcza się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Sroda: Kozmy i Damjana.
Czwartek: Wacława Króla.
Piątek: Michała Archaniola.
Sobota: Hieronima D.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bogusławy, jutro Homira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Rigoletto” (z udziałem pani Inez de Frate oraz pp. Suaguesa i Broggi-Mutini); jutro „Straszny dwór”; — Rozmaitości: dziś „Safo”; jutro „Barkarolla” oraz „Dom otwarty”; — Nowy: dziś powtórzenie 2000-go przedstawienia; jutro „Weseli spadkobiercy”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombarda do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10944 rs. 61 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż znów poruszono kwestję wzajemnej asekuracji zasiewów od nieurodzaju.

= *Petersb. wied.* piszą: Komisja, funkcjonująca pod przewodnictwem towarzysza ministra finansów A. J. Antonowicza, zaprojektowała przyjęcie zasady, aby na przyszłość wszelkie przedsiębiorstwa handlowe prowadzone były pod firmą odpowiedzialnych właścicieli. Jeżeli jednak z przyczyn ważnych (z powodu dawności firmy, jej popularności itd.) następcy dostaną koncesję na utrzymanie firmy, wówczas obowiązani będą dodatkowo wymieniać rzeczywistych

właścicieli na szyldach, blankietach firmowych, rachunkowych itd.

= Dzięki staraniom Towarzystwa racjonalnego polowania obostrzono przepisy, dotyczące polowań. Strażnicy ziemscy otrzymali polecenie, aby od wszystkich myśliwych, spotykanych z fuzjami na polach, żądali okazywania nie tylko pozwolenia na broń, lecz i świadectw na prawo polowania. W powiatach: skierniewickim i łowickim kilku myśliwych, pomimo że właściciele gruntów pozwolili im polować i pomimo posiadanych pozwoleni na broń, pociągnięto za brak wzmiankowanych świadectw do odpowiedzialności. Nadto należy dodać, że myśliwi, którzy nie wyjednają dla siebie świadectw na prawo polowania, oprócz odpowiedzialności, narażają się na utratę pozwoleni na broń.

= Brukselskiemu architektowi, p. Tiro i bankierowi Masin, którzy złożyli magistratowi ofertę i projekty na zbudowanie hali i centralnej bydlóbójni, udzielono odpowiedzi, że magistrat nie może obecnie rozpatrywać pojedynczych projektów, gdyż w myśl warunków, przez ministerjum zatwierdzonych ogłoszono już licytację na d. 31-y sierpnia na budowę tejże hali.

= W jednym z domów nowobudowanych na Lesznie ma być urządzona obszerna sala z galerią dla wynajmowania na tańce i zabawy ludowe. Plan sali i urządzeń przedstawiono już władzy budowlanej magistratu.

= Ostatnia posługa.

W dniu wczorajszym, o godz. 4½ po południu, z kościoła ewangelicko-augsburskiego wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami znanego przemysłowca i obywatela, ś. p. Stefana Spiessa.

Udział w żałobnym obrzędzie, oprócz rodziny, brał liczny zastęp przedstawicieli świata przemysłowego.

= Wizyta kanoniczna.

W przyszłym tygodniu JE. ksiądz arcybiskup Popiel dopełni wizyty kanonicznej w kilku parafjach. Najpierw arcybiskup uda się do Mszczonowa, później do Łowicza, z kądem objędzie parafje, położone w dekanacie łowickim.

podobnie my zabierzemy teren porzucony przez Felknera i jego długi.

— Będziecie panowie dalej tu kopać?

— Prawdopodobnie.

— I możecie się dokopać nafty.

— Mamy przynajmniej nadzieję.

— Niezawodnie, musicie ją mieć — powtórzyła cicho.

Rysy jej twarzy pogodniały. Radość odmroziła wzrok, usta w kąciakach drżały.

— Nie żartujesz pan—szepnęła po namyśle.

— Z boleści się nie żartuje.

— Przepraszam...

Chwila kłopotliwego milczenia.

— Kapitalik pani zatrzymamy. Felkner niezawodnie obiecał dwadzieścia procentów, musisz się jednak na początek kontentować dziesięcioma.

— Może i tyle za dużo—zawołała.

— Proszę mi przysłać swoje akcje, a odeszłę pani pokwitowanie i półroczny z góry procent.

Podał rozpromienioną swoją kartę, skłonił się i odszedł.

Kobieta stała z kartą w ręku. Chciała mówić, nie mogła, później chciała wolać, brakło jej odwagi. Chciała iść, nogi pod nią drżały. Zsunęła się na ziemię, przycgnęła chłopca do siebie i płakała.

Zygmunt usłyszał rzewny płacz radości. Nie śmiał się obejrzeć, lecz rad był z siebie.

— Gdyby Marynia słyszała serdeczne brzmienie tego płaczu...

Dlaczego w tej chwili nie pragnął, aby księżniczka słyszała płacz młodej kobiety?...

„Glupieni czterystoma papierkami na rok uratowałem matkę i syna i zgotowałem im bał szczęścia.

Ludność wizytowanych parafij zawczasu jest o tem uprzedzona, aby życzący sobie przyjąć Sakrament Bierzmowania odpowiednio się przygotowali.

= Zakład poprawczy.

Wspominaliśmy niedawno, że pewne grono osób, pragnące z jednej strony rozwoju instytutu moralnej poprawy dzieci, z drugiej zaś chcące utworzyć za opłatą zakład poprawczy dla chłopców ze złymi skłonnościami, postanowiło opracować projekt ustawy podobnego zakładu, jako filii instytutu mokotowskiego.

Sprawa ta o tyle postąpiła, że zwrócono się o programy do kilku zagranicznych zakładów poprawczych.

Dotychczas nadeszły programy z pensjonatów pp.: Welferta ze Sztuttgartu, Bayera z pod Frankfurtu nad Menem, wreszcie państwowego zakładu francuskiego w Avignon.

Po przejrzaniu i porównaniu wspomnianych programów, będzie opracowany projekt ustawy z zastosowaniem do warunków miejscowych.

= Kasy pożyczkowe.

Zarząd kas pożyczkowo-rzemieślniczych do liczby obrońców zaprosił w tych dniach p. Witolda Jamnickiego.

Zaproszony obrońca prowadzić będzie sprawy z kasy przy ulicy Ciepłej.

Kontrolerzy kas pożyczkowych dopełnili w tym tygodniu rewizji wszystkich ksiąg buchalteryjnych i kasowych oraz gotówki.

Pierwsze i drugie znaleziono w porządku.

Liczba zgłaszających się o pożyczki w stosunku do r. z. znacznie się zmniejszyła, to też kasy dużo mają pieniędzy do rozporządzenia.

= Nowa dzielnica.

Na gliniankach, niedawno zasypanych w pobliżu rogatki powązkowskiej, powstaje nowa dzielnica.

Jeden z obywateli, posiadających tam obszerne przestrzenie gruntu, parceluje je pod budowę domów i gmachów fabrycznych.

Świeżo wytknięta ulica również zabudowywa się domami mieszkalnymi.

Czyż i te drobne czyny nie należą do radości życia?... Niech będzie co chce, lecz w każdym razie uśmiech lepszy jest od ponurych smutków. Rozsiewajmy radość na złość wszelakim pesymizmowi i okrutnej tyranii świata.”

Stał na wzgórzu zacięzionem drzewami, odwrócił się i patrzył.

Na drodze, prowadzącej do stacji kolei, posuwały się dwie plamki, raczej dwa ciemne punkciiki.

„Dwa żywe organizmy—szeptali—dwa malutkie światy, zamknięte w sobie, wypełnione radością. Wyobrażam sobie, co się musi dziać w sercu młodej kobiety. I to ja jestem twórcą tych rozkoszy. Sprawia mi to niewysłowioną radość.”

Patrzył na dwa czarne punkciiki powoli rozplywające się w niebieskawym kolorystyce powietrza.

„Glupcze—odpowie ekonomja, trzymając się pod rękę ze statystyką—miljony, całe miljony nie wystarczą na zaspokojenie potrzeb oszukanych! Nie ta jest droga, idjoto, do dźwigania mas i bogactwa narodowego... Ekonomjo, stara wiedźmo egoizmu ludzkiego, nie złapiesz mnie więcej. Klamię się przed twą logiką, lecz zostaw mi serce i tę odrobinę uciechy ludzkiej, która pozwala mi bez rozumowań działać wedle mej woli i upodobań i cieszyć się z własnych mych czynów.”

Zastanowił się.

„Uciecha ta czyż nie jest radością życia i jego uśmiechem?...”

Spojrzał, jak gdyby szukał w rozciągającym się krajobrazie odpowiedzi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NAFTA.

POWIEŚĆ

sewera.

(Dalszy ciąg.)

Litość zatrzymała na miejscu Zygmunta, młoda kobieta zbliżyła się.

— Za co ja go wychowam? za co?—powtarzała cicho idąc.

— Dużo pani straciłaś?

— Wszystko.

— Ile—spytał Zygmunt.

— Cztery tysiące i nie mi nie zostało, nie, nie...

Trzy razy wymówione nic zaświdrowało w sercu Zygmunta. Zrozumiał boleść matki.

Chłopiec błady, zamyślony patrzył smutnie na nieznanego.

— Możeby się dało zaradzić złemu—odezwał się tonem współczucia.

Młoda kobieta przeniosła wzrok na ławę i zarumieniła się. Mimowolnie i Zygmunt uśmiechnął się na swej twarzy.

— Możeby się dało—powtórzył, zaslaniając rękami oczy.—Jestem właścicielem sąsiedniej kopalni—wskazał ręką.—Udział pani mogę przenieść na naszą kopalnię.

— Czyż to można?

— Można.

— Nie rozumiem.

— A jednak łatwe do zrozumienia, gdyż prawdo-

= Kanalizacja i wodociągi.

Komitet budowy kanałów i wodociągów wydelegował na posiedzeniu czwartkowym komisję techniczną do odbioru pobudowanych w r. b. kanałów.

Do składu komisji, oprócz członków komitetu, pp. Diehla i Marconiego, wchodzi także przedstawiciel izby obrachunkowej, starszy rewizor p. Masłowski, starszy inżynier miasta, p. Mościcki, i zastępcy głównego inżyniera pp.: Lindley i radca Grotowski.

Komisja zbierze się we środę i rozpocznie protokulary odbiór kolektorów w oddziale pierwszym inż. Sokala.

Naczelnik oddziału drugiego robót kanalizacyjnych, inż. Tadeusz Krzyżanowski, powrócił z urlopu i objął wczoraj swoje obowiązki.

Zarząd kanalizacji, przychylając się do podań fabrykantów, pp.: Kamińskiego, właściciela browaru, i Henneberga, fabrykanta wyrobów platerowanych, przystąpił do budowy na ich koszt tymczasowych kanałów, umożliwiających spuszczenie ścieków do kolektora A.

Przykanały te, złożone z rur sztejnutowych, z chwilą objęcia programem robót ulic sąsiednich, przestaną funkcjonować.

Lokal centralnego biura kanalizacyjnego przy ul. Królewskiej będzie od Nowego roku rozszerzony, przez dobranie kilku pokoi na parterze, gdzie projektowane jest umieszczenie biur eksploatacji inż. Korzuluskiego.

= Burza.

Pomimo rozpoczęcia kalendarzowej jesieni mieliśmy wczoraj iście lipcowy dzień.

Około godziny 6-ej zerwała się nawet silna burza z akompaniamentem grzmotów i błyskawic.

Jeden z piorunów dość silnych uderzył w zachodniej stronie.

Po ulewnym deszczu powietrze odświeżyło się, lecz wcale nie oziębiło.

= Kradzieże.

Jadwidze Białeckiej przy ul. Śliskiej pod № 9-ym zamieszkałej, dwa miesiące temu skradziono w restauracji przy ul. Podwale pod № 17-ym, ręczny sakwojaż, szczyryk i r. 1; od Anny Krakusowej, przy ul. Szkolnej pod № 8-ym zamieszkałej, rzeczy te, oprócz pieniędzy, odebrano. — Herszowi Hochbergowi, zamieszkałemu przy ul. Freta pod № 48-ym, skradziono rzeczy; Hochberg o kradzież podejrzewa służącą Ryfkę Włodowiczową. — Pessa Muszkatowa, zamieszkała przy ul. Nowiniarskiej pod № 6-ym, zawiadomiła policję, iż skradziono jej z mieszkania rotundę pluszową; rotundę znaleziono u niejakiej Planterowej, zamieszkałej przy ul. Mostowej pod № 6-ym.

= Z wozu.

W dniu wczorajszym konie, zaprzężone do wozu, którym powoził Żołek, na ul. Marjensztadt, przestraszywszy się, poniosły.

Żołek, nie mogąc się utrzymać na koźle, spadł, a koła przyniosły mu obie nogi.

Mdlejącego z bólu odesłano na kurację do szpitala św. Ducha.

= Z figłów.

W ogrodzie domu pod № 3-im przy ul. Marszałkowskiej, 14-letni Piotr Buczyński, zamieszkały przy tejże ulicy pod № 63-im, wdrapał się na drzewo, celem zerwania owoców.

Cienka gałąź pod ciężarem złamała się i Buczyński spadł tak nieszczęśliwie, iż stracił przytomność.

Ponieważ ujawniły się oznaki wstrząśnienia mózgu, przeto malca niezwłocznie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Ukąszenie przez żmiję.

Dwunastoletni pastuszek, Jan Lemga, zbierając grzyby pod Dębem Wielkim, został ukąszony przez żmiję.

Prawdopodobnie pod wpływem przestraszenia, malec, zamiast uciec, schwycił żmiję gołą ręką, przyczem otrzymał powtórna ranę.

Matka chłopca niezwłocznie rany wypaliła, dzięki czemu stan dziecięcia, przywiezionego do Warszawy, nie budzi poważniejszych obaw.

= Nagły zgon.

Służący, Lewek Kasza, zamieszkały przy ul. Rybaki w domu pod № 16-ym, w dniu wczorajszym, o godz. 11 1/2, nagle życie zakończył.

Denat liczył lat 72.

Sledztwo zarządzone, celem wykrycia przyczyny śmierci.

= Awanturnicy.

Do szynku przy rogu ul. Marszałkowskiej i Mokotowskiej weszło dwóch drabów, żądając wódki.

Znajdujący się przy szynku Jan Matysiak, potrącony przez nieznajomych, zwrócił im uwagę na tak niewłaściwe postępowanie.

Awanturnicy rzucili się na Matysiaka, który został mocno pobity i pokaleczony.

Zauważyła policja, lotrzy uciekli.

Matysiaka, po opatrzeniu ran w kancelarii cyrkulowej, odprawiono do mieszkania pod № 31-ym przy ul. Marszałkowskiej.

= Pożar pod miastem.

W Janinie, pod Warszawą, z niewiadomej przyczyny zgorzały zabudowania, dom mieszkalny, oraz stogi siana, należące do Tomasza Kucharskiego.

Straty sięgają 8,000 rs.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 21-ym b. m. pisze:

„Z powodu świąt żydowskich na tutejszym rynku przemysłowym panuje zupełna cisza.

Większego ożywienia spodziewają się dopiero w początku przyszłego miesiąca.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach zwinęto

tutaj kilkanaście drobnych zakładów tkackich, przerabiających bawełnę na warsztatach ręcznych.

Przed dwoma laty, jeden z chemików łódzkich, dr. Adolf Goldzweig, wynalazł środek, udoskonalający bielenie (blichowanie), który pod nazwą *Wasserstoff-superoxyd* począł wyrabiać.

Kilku fabrykantów, wbrew twierdzeniu pewnych sfer tutejszych, że wszystko *muss von drüben stammen* i dopiero jest doskonałym, zaczęło używać preparatu pana G.

Po kilku próbach stwierdzono, iż *Wasserstoffsuperoxyd*, zastosowany do bielenia wełny i jedwabiu, daje rezultaty bardzo dobre.

Obecnie jedna z większych fabryk chemicznych, mianowicie Schachnera i Wolfa w Statsfurdzie, zwróciła się do pana G. z propozycją odstąpienia jej wynalazku.

Dziś teatr niemiecki zainaugurował sezon zimowy. Na pierwsze przedstawienie wystawiono „Heimath” Sudermanna.

Widownia teatru „Thalia” zapełniona była licznie.

Wczoraj wyjechała ztąd operetka francuska.

Dziś w Helenowie rozpoczęła koncerty orkiestra holenderska pod dyrykcją p. Quasta.

Zmarł w Łodzi ś. p. Michał Colonna Walewski, b. obywatel ziemski, a w pobliskich Brzezinach ś. p. Gustaw Adolf Biedermann, pastor tamtejszy.

Właściciele domów na Bałutach, chcąc położyć tamę napadom i rabunkom w osławionej swej siedzibie, zorganizowali straż nocną, z 12-tu ludzi złożoną, która czuwa nad bezpieczeństwem.

Podejrzana o udział w dokonaniu morderstwa na osobie Hermanowej, szewcowa Folkmanowa, usiłowała wczoraj powiesić się w więzieniu.

Samobójstwu zapobieżono, lecz ze względu na osłabienie desperatki odwieziono ją do szpitala.

Tragiczna sprawa Herman—Folkman ogromnie interesuje ogół tutejszy.

Niemalą kłopotu nabawili swoim żonom dwaj łodzianie G. i B.

Wyszli oni pewnego wieczora z domu, mówiąc, iż udają się do pobliskiej restauracji.

Tam zasiedzieli się do późna, a, gdy powracali do domu, wpadła im myśl przejechania się koleją.

Udali się na pociąg i pojechali.

Przez trzy dni nie dali o sobie żadnego znaku, dopiero onegdaj panie G-owa i B-ska otrzymały depesze z Odessy, w których obaj mężowie błagają o przysłanie pieniędzy na drogę do Łodzi...

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go września i 5-go października, w zarządzie gminy Nowosolna, powiatu łódzkiego, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa łaznowskiego, w gubernji piotrkowskiej, w ilości 49-tych partij od rs. 28,109.

Nekrologja.

†
Ś. P.

Józefa Horoszewicz,

dnia 21-go września 1893 r. zakończyła życie. Stroskana siostry i bracia zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23-im b. m., o godz. 10 i pół zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. —4081

†
Ś. P.

Józef Kamiński,

żył lat 21 mies. 6, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 września. Pogrzebeni w ciężkim smutku: rodzice, bracia i siostra zapraszają krewnych, znajomych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Andrzeja przy ulicy Chłodnej, w sobotę, dnia 23-go b. m., o godz. 9-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 4-ej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —4061

+ W niedzielę, dnia 24-go b. m., odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10-ej zrana, żałobne nabożeństwo za spókoj duszy

Ś. p. Edwarda Stasiakiewicza,

na które koledzy zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół zmarłego. —4073—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 19-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Raport miesięczny sanitarny oznajmia na podstawie liczb, że stan zdrowotny miasta jest wyborny, lepszy, niż

lat poprzednich; epidemji niema żadnej, choroby gorączkowe, a nawet katary żołądka, zwykle w porze owoców grasujące, wcale się nie szerzą.

Na sezon jesienno-zimowy zapowiedziano liczne produkcje obcych znakomitości, między niemi figurują: Gemma Bellincioni, Stagno, kwartet smyczkowy czeski, Eugeniusz d'Albert, Fanny Bloomfield z Nowego Jorku, Stavenhagen, Sarasate, Ondrżiczek, Thomson, Alicja Barbi, Eugeniusz Gura, Bules, Goetze, słynni śpiewacy, a wreszcie—z pominięciem wielu—Antoni Rubinstein.

Sławne towarzystwo śpiewu męskiego „Wiener Männergesang” za kilkanaście dni będzie obchodzić jubileusz 50-letniej działalności. Wydano jego historję bardzo zajmującą. Zaczęło w 20 osób, prywatnie, na 4-em piętrze; w owych czasach tolerowano zaledwie te zebrania, koncepcji na szersze działanie odmawiano, aż dopiero śpiewacy zyskali przychylną dwór i kancierza Metternicha, gdy śpiewem swoim podnieśli różne uroczystości, więc okazali się użytecznymi. Statystyka Towarzystwa wykazuje, że wykonano dotąd utworów 4,872; na cele dobroczynne zebrano w kraju i oddano 183,749 złr., nadto znaczne sumy za granicą z koncertów w miastach: Wenecji, Stuttgartu, Berlinie, Konstantynopolu itd. Koncertów dobroczynnych w ciągu 50-tych lat dano 564. Towarzystwo odbywa podróże zbiorowe: kosztowały one razem 80,936 złr., a zawsze się opłaciły materialnie i moralnie. Wybieżka do Wenecji kosztowała 6,689, do Brukseli 15,550, do Berlina 6,881, do Konstantynopola 18,430. Ci trubadurówie duszą darzą ludzi wszędzie śpiewem, monetą, a sami zwiedzają kraje i otrzymują ordery od monarchów. „Kwartet Uda” jest osobną republiką w łonie i pod protektorem całego Towarzystwa. Na jubileusz zgłosili się już z powitaniem 250 deputacji z całej Europy; koncert jubileuszowy odbędzie się w ogromnej hiszpańskiej ujeżdżalni cesarskiej; „komersów” (bankietów) będzie bez liku oraz wystawa otrzymanych upominków.

W Badeniu pod koniec sezonu wydarzył się „powieściowy” wypadek. Jednej kuracjuszce z Wiednia posłało tam biuro stręceń na żądanie „młodsza”. Ta, gdy przybyła, naraz poznała w owej damie swoją—matkę, która ją aż do 10-go roku życia odwiedzała w chacie u gospodarza na wsi, gdzie ją, jako znającą, na wychowanie oddano. Potem wychowywała się dziewczyna aż do 17-go roku życia w klasztorze w Altlerchenfeld, poczem poszła w świat na służbę. Dama, przerażona odkryciem, umknęła i znikła z Badeniu. Dziewczyna wróciła na wieś do opiekunów, a damy poszukują władze.

Dobre sobie rzecz obmyślił jakiś dróżnik kolejowy na Wągrzech. Zameldował naczelnikowi stacji w Güns, że znalazł powyjmowane gwoździe z szyn, że mogła ztąd wyznikać sroga awantura, mogły się wykołoczyć pociągi dworskie, ale on gwoździe powbił, wszelako z obowiązku melduje, a spodziewa się, że go czeka za oddaną przysługą nie mała nagroda. Wieść się rozeszła, urosła, przybrała groźne kształty, dostała się do jednego z dzienników w Peszcie, do jednego w Wiedniu, za co je skonfiskowano. Pokazało się bowiem, że nie znaleziono ani śladu wyjętych i wbijanych gwoździ—a i dróżnik przyznał się, że sobie wymyślił naiwne kłamstwo, żeby coś na tem zarobić. Jemu się nie udało, a inni mieli kłopot. A.

Berlin, 21-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Magistrat nasz ogłasza dziś następujące oświadczenie o stanie cholery w Berlinie: „Do baraku cholerycznego na Moabicie odstawiono dziś na obserwację pewnego szypira wraz z żoną i pomocnikiem z berlinki, która się znajdowała w przystani poczdamskiej”. Zakłady więc Urban i Friedrichshain wolne są dotąd od cholerycznych. Natomiast wydaje się, że cholera w Hamburgu wzbudza większe obawy, czego dowodem choćby ten drobny szczegół, że hamburskie biura telegraficzne nie puszczają do Berlina depesz, podających stwierdzone przez władze miejscowe wypadki cholery. Przyszło z tego powodu już do reklamacyj i zażaleń, podanych do władzy przez korespondentów pism berlińskich.

We wschodniej dzielnicy Berlina szerzy się tyfus i to w tej samej okolicy, w której epidemja grasowała przed czterema laty. Wtedy badał ją znany patolog, prof. Wirochow, i przyszedł do wniosku, że nie kanalizacja, lecz wodociągi, zasilane ze zbiornika w Stralau, spowodowały wybuch tyfusu. Podobnie rzecz się przedstawia i w r. b. W samym zakładzie Friedrichshain umieszczono 80 osób, zapadłych na tyfus, gdy liczba ich w tygodniu ubiegłym wynosiła 32 osoby. Przyrost więc znaczny.

Marsz dystansowy przygotowują na przyszłą niedzielę wiegetarianie berlińscy. Dotąd zgłosiło się 63 ochotników, między nimi jednak tylko dwie trzecie „roślinożernych”. Pozostała trzecia część „mięsożernych” w nienajlepszej podobno znajduje się kondycji. K.

Paryż, 20-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Według obliczeń prefektury policji, ilość cudzoziemców w departamencie Sekwany znacznie wzrosła od czasu ostatniego spisu; wynosi ona obecnie 237,965, a mianowicie: 63,021 poddanych belgijskich, 35,119 niemieckich, 34,571 włoskich, 33,744 szwajcarskich, 18,990 luksemburskich, 12,429 angielskich, 10,508 russkich, 8194 au-

strjaekich, 5245 holenderskich, 4023 hiszpańskich, 3559 amerykańskich, 1352 rumuńskich, 1297 tureckich, 866 brazylijskich, 761 szwedzkich, 756 greckich, 568 duńskich, 372 portugalskich, 366 argentyńskich, 291 norweskich, 248 meksykańskich, 190 chilijskich, 181 kolumbijskich, 172 peruwiańskich, 138—Wenezueli, 99—Haiti, 92 egipskich, 89 serbskich, 75 bułgarskich, 71 uragwajskich, 55—Ekwatorji, 41 marokańskich, 39 perskich, 38 chińskich, 36 boliwijskich, 26 japońskich, 18—Salwadoru, 16 Tunisu, 8 Gwatemali, 8 Montenegro, 8 paragwajskich, 6 sjamskich, 6—Costarica, 3—Montenegro, 4 abisyńskich, 1—Trypolis, 1—Nubji, 1—Indyj, 1—Daho meju.

Susza tegoroczna oddziaływała bardzo pomyślnie na warzelnie soli; w Saint Gilles, Le Fenouiller i Saint Hilarie de Riez zbiór soli jest nader obfity, to też i ceny spadły.

Théâtre libre, wbrew przewidywaniom, coraz większym cieszy się uznaniem; dochody jego, płynące z abonamentów z 12,000 fr. w pierwszym roku, wzrosły do 80,000 franków w r. b. Dyrektor Antoine zamierza dawać w ciągu nowego sezonu, który rozpocznie się d. 15-go października, cztery przedstawienia na miesiąc w teatrze Menus-Plaisirs. Pierwszy wieczór poświęcony będzie sztuce Björnsona „Une faillite”, drugą nowością ma być utwór Hauptmanna „Guerre aux Paysans”, która będzie przedstawiona tego samego dnia w Paryżu i w Berlinie. Następnie trochę symbolistyczna sztuka Mar. Luguet'a „Le missionnaire” będzie ciekawą próbą wprowadzenia na scenę utworu, pisanego częścią w dialogach, częścią w opowiadaniu samego autora, tak, jak w powieści, nie można nawet przewidzieć jaki efekt sprawi tego rodzaju innowacja, czy zalety dialogu ją okupią. Prócz tego Antoine ma jeszcze w swej tece pięcioaktową komedię Emila Fabre'a „Comme ils sont”, Jana Tora'a „L'enfant”, jakąś oryginalną pantomimę japońską itp.

W Komedi francuskiej energicznie prowadzone są próby ze sztuki Fr. de Curel'a „L'amour brode”, której towarzyszyć będzie na afiszu jednoaktówka Marsolleau „Baudouin de Psyché”.

Busnach i Mahalin piszą dla teatru Ambigu dramat w 8-iu obrazach „Le Boulevard du Crime”, a Fr. de Nion i Jul. Bois komedię „Fanblas” dla Comédie Parisienne. Wagnerowski „Lohengrin” i „Walkyrje” są już sparodjowane p. t. „Petit Lohengrin” i „Val qui rit et Val qui pleure”; obie te sztuczki będą przedstawione nadechodzącej zimy.

*
Londyn, 18-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Józef Śliwiński da temi dniami ostatni koncert swój w Covent-Garden, poczem wyjedzie do Niemiec, a do was zawita prawdopodobnie w grudniu. Dyrektor Farley Sinkins chciałby go zatrzymać tu dłużej, mianowicie dla koncertów, jakie się rozpoczną niebawem w dopiero co ukończonym, nowitkim pałacu, zbudowanym specjalnie dla wieczorów muzycznych, a stojącym przy zbiegu ulicy Regenta z placem Langham; gmach to olbrzymi, przepyszny, w stylu włoskiego Odrodzenia, mogący pomieścić do 5,000 publiczności. Sinkins wydzierżawił go dla swoich koncertów na trzy miesiące. Pytanie tylko, czy się to nowe przedsięwzięcie opłaci—nawet tak sprytnemu i do niedawna całkiem nieznanemu dyrektorowi. Sprytu jego dowodzi choćby ta jedna okoliczność, że w Covent Garden potrafił doskonale wyzyskać sentymentalizm swoich ziomków z jednej strony, a z drugiej—pretensjonalność amerykańską. Dla pierwszych wydobyl z doskonale zasłużonego zapomnienia najznakomitszego przed laty tenora, bożyszcze dwóch minionych pokoleń, Sims Reeves'a. Staruszek, materialnie i fizycznie podupadły skutkiem... niebardzo szlachetnego nałogu (o czem wszyscy wiedzą), pielęgnujący swoje zdrowie na bulwarach paryskich, dał się namówić do „ostatniego” występu w Anglii i, za wynagrodzeniem 1,000 fst., obiecał śpiewać sześć razy. Obiecał... ale, zaśpiewawszy na dwóch wieczorach, staje się coraz trudniejszym, bo... coraz rzadziej przytomnym. Biedny dyrektor zmuszony jest używać wszelkich fortelów, aby go na zapowiedziany wieczór ściągnąć do teatru, a ściągnąwszy—módl na estradzie przedstawić.

I niewiadomo, czy ta właśnie okoliczność, czy wspomnienia przeszłości głównym tu są czynnikiem, dość, że mimo cen specjalnie podwójnych, olbrzymi teatr jest nabitý szczerze ciekawą publicznością, pragnącą usłyszeć raz jeszcze starą Reeves'a balladę: „Come into the garden, Maud!” lub „Gdy inne usta”, albo „Serca mego królów”. Interes jest kłopotliwy nad miarę—lecz świetny!

Wygodniejszym źródłem dochodów jest śmieszna pretensjonalność amerykańek, które za pozwolenie zaśpiewania w Covent Garden płacą dyrektorowi sumy nieomal bajeczne. Liczą one bezwzględnie na żniwo dolarowe, jakie w ojczyźnie zbierać będą z tej siejby. Obecnie, pod koniec sezonu, słyszymy pań tych coraz więcej. Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 22-go września. (Tel. Aj. półn.)—Ogłoszono czasowe przepisy o asekurowaniu zboża w ziarnie według obniżonych o 50% w stosunku do

zwykłych taryf russkich Towarzystwa ubezpieczeń. Na podobną asekurację zgodzili się Towarzystwa: Pierwsze rosyjskie, drugie rosyjskie, „Salamandra” i „Rosja”. O zgodzie innych stowarzyszeń nastąpi osobne ogłoszenie.

Petersburg 22-go września. (Tel. Aj. półn.)—Zatwierdzono ustawę jarosławskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnej pracy służbowej.

Petersburg 22-go września. (Tel. Aj. półn.)—Birż. wied. dowiadują się, iż postanowiono wyłączyć straż pograniczną z zawiadywania departamentu celnego i zorganizować zarząd straży pogranicznej przy ministerjum finansów.

Petersburg 22-go września. (Tel. Aj. półn.)—Istnieje projekt otwarcia w wielu miastach domów zarobkowych, celem ułatwienia rzemieślnikom otrzymania pracy i zbytu swoich wyrobów.

Petersburg 22-go września. (Tel. Aj. półn.)—Projekt przepisów o otwieraniu fabryk i zakładów przemysłowych będzie wkrótce ostatecznie rozpatrywany na posiedzeniu przedstawicieli różnych władz.

Paryż 22-go września. (Tel. pr. K. War.)—Ambasador russki, baron Mohrenheim, oświadczył komitetowi prasy, ustanowionemu dla urządzenia przyjęcia eskadry russkiej w Tulonie, że program przyjęcia musi być o ile możności ułożony tak, jak przyjęcie eskadry francuskiej w Kronsztadzie. Ambasador zastrzega sobie, że szczegóły przyjęcia sam ustanowi w porozumieniu z rządem francuskim. Mimo to przypuszczają, że jak Gervais zwiedził Moskwę, tak i Admirał Avelan przybędzie do Paryża. (Aj. półn.)

BISMARCK.

Berlin 22-go września. (Tel. pr. K. War.)—W sprawie dalszych konsekwencji wymiany telegramów pomiędzy cesarzem Wilhelmem a księciem Bismarkiem, *National Ztg.* wyraża przekonanie, że jeżeli w r. 1890-ym współpracownictwo starego doradcy cesarskiego wydawało się młodemu monarsze niemożliwym, to obecnie, po upływie trzech lat rozmaitych kroków politycznych cesarza, po większej części przez Bismarka krytykowanych publicznie, współpracownictwo to jest tem niemożliwszem. Przytem książę Bismark zapewne nie wstrzyma się od krytyki polityki niemieckiej, ale krytyka ta będzie miała inny już charakter, a stosunek księcia Bismarka do cesarza nie będzie już wywierał takiego wpływu na znaczną część narodu niemieckiego, jak dotąd. *Berliner Boersen Ztg.* pisze, że jeżeli Bismark, dla ukończenia kuracji, pojedzie do Wiesbadenu, to prawdopodobnie przyjmie ofertę cesarza Wilhelma i zamieszka w niezamieszkanym pałacu cesarskim, co możnaby uważać za zapowiedź osobistego spotkania się Bismarka z cesarzem Wilhelmem w Berlinie. (Aj. półn.)

Berlin 22-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Dzienniki prowincjonalne, zwłaszcza południowo-niemieckie, wyrażają radość z powodu zbliżenia się cesarza Wilhelma do Bismarka.

Berlin 22-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—Dzienniki powątpiewają, czy pomimo uprzedzającego kroku cesarskiego przyjdzie do zupełnego pojednania pomiędzy cesarzem a ks. Bismarkiem.

CENY ZBOŻA.

Berlin 22-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Uspokojenie giełdy zbożowej jest dla zboża słabe, z powodu ogłoszonej świeżo statystyki wrześniowej Królestwa Pruskiego. Według tej statystyki, tegoroczny zbiór żyta wynosi 113 1/4% przeciętnego plonu.

PRÓBY POJEDNANIA.

Paryż 22-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—W sali merostwa dziewiątego okręgu paryskiego odbyło się zgromadzenie włochoń i francuzów dla uczczenia pamiątki wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu w d. 20-ym września 1870-go. We wszystkich mowach dowodzone konieczności zbratania się Włoch i Francji. Odczytano list Menottiego Garibaldiego, który obiecuje utworzyć w Rzymie komitet dla propagowania uczuć przyjaźni i zgody pomiędzy obydwojema narodami rasy łacińskiej. Obecni byli na zgromadzeniu prawie wyłącznie socjaliści.

„BANCA ROMANA.”

Rzym 22-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—Z wyroku izby apelacyjnej staną przed sądem przysięgłych: Bernard Tanlongo, Cezar Lazzaroni, Monzilli, Zammarrano, Bellucci Sessa, Agazzi i Toccafondi. Uwolnienie Michała Lazzaroniego nastąpiło z powodu braku istoty czynu zbrodnicy, Mortery z powodu niedostatecznych poszlak winy, Piotra Tanlongo i Alfreda Parisa z powodu braku dowodów. (Aj. półn.)

ODWIEDZINY RODZICÓW.

Belgrad 22-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Dawno powzięty zamiar królewski odwiedzenia we Francji rodziców przychodzi w najbliższym czasie do skutku.

CYKLON.

Marsylja 22-go września. (Tel. pr. K. W.)—Skutkiem cyklonu w Cete utonęło 12 ludzi. Niezmiernie szkody poniosły magazyny kolejowe i okretowe.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

New York 22-go września. (Tel. pr. K. W.)—Eskadra powstańcza brazylijska została podobno pod Santos pobita. (Aj. półn.)

New York 22-go września. (Tel. pr. K. W.)—Z Montevideo donoszą do *New York Herald*, że zbuntowana eskadra brazylijska została pobita pod Santos i zmuszona do cofnięcia się. (Aj. półn.)

CHOLERA.

Berlin 22-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—U trzech osób stwierdzono cholerę azjatycką.

Hamburg 22-go września. (Tel. pr. K. W.)—Od dnia wczorajszego do dzisiaj zachorowało tu na cholerę 17 osób, zmarły dwie. Uspokojenie mieszkańców zupełnie spokojne; w ruchu handlowym nie ma zmiany.

Wiedeń 22-go września. (Tel. pr. K. War.)—Kraży pogłoska, że stary Kossuth umarł.

Wiedeń 22-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Podczas ostatnich manewrów w Gtins odznaczili się: arcyksiążę Fryderyk, jako komendant piątego korpusu, tudzież generałowie Schoenfeld i Rheinländer. Cesarz Wilhelm wyrażał się ciągle z najwyższymi pochwałami o przebiegu manewrów.

Wiedeń 22-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Zaślubiny syna arcyksięcia Józefa, arcyksięcia Józefa Władysława, z córką bawarskiego księcia Leopolda, wnuczką cesarza Franciszka Józefa, odbędą się dnia 15-go listopada w Monachjum.

Budapeszt 22-go września. (T. pr. K. W.)—Cesarzowa Elżbieta przybyła do Goedoeloe.

Paryż 22-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—*Figaro* donosi, że zmowa robotników we wszystkich gałęziach pracy jest prawdopodobna.

TELEGRAMY HANDLOWE

Petersburg 22-go września. (Telegram Agencji północnej).—Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.60 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.80 płacono, —.— nie notow., —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 franków 37.80 płacono, —.— nie notow., —.— nie notowano. Uspokojenie giełdy dla papierów w spokojne. Pół imperjały russkie nowego stempla rs. 7.66 w poszukiw. 7.69 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. 53 1/4 w poszuk., rs. 1 kop. 54 — zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5%—6 1/2%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 kop. 12 1/2 płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.87 1/2 w posz. Bilety VI-tej emisji —.— nie notowane, 3% renta złota z roku 1883-go rs. 157 kop. 50 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 162 kop. — w posz., 5% pożyczka, wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101.12 1/2 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 102 kop. — w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 241 kop. 75 płacono. Premjówki II emisji z r. 1866-go rs. 218.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 193 k. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 103 kop. — w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 94 kop. 50 płacono, II-ej emisji rs. 93.75 w posz., III-ej emisji rs. 94 kopiejek —.— w posz.,

V-jej emisji rs. 94 kop. 25 płacono, 4 1/2% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 37 1/2 płacono 4 1/2% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-jej serii rs. 99.12 1/2 w poszuk., II-jej serii rs. 99 kopiejek 12 1/2 w poszuk., 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 94 kop. — w zaofiar., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 93. — w zaofiar., 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 154 k. 25 w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego — nie notowane. 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 25 w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. 50 w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 50 w poszuk. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 610 kop. — w zaofiar. Uspokojenie giełdy dla papierów spokojne.

Berlin 22-go września. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe pozostawało przeważnie w usposobieniu poważnem. Na polu rubli i wartości russkich, które miały cokolwiek lepszy popyt, wystąpiły drobne zwyczajki kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.—W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fen., akroćki Petersburg o 50 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy gorzej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej, krótkie o 50 fen. (161.20), długoterminowe zaś o 60 fen. (160.40). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 k., pożyczki wschodnie 2-jej emisji podniosły się natomiast o 20 kop., a pożyczki wschodnie 3-jej emisji pozostały bez zmiany; listy likwidacyjne brano po 53.20. Na poziomie wczorajszych kursów pozostały 4 1/2% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go 1-jej emisji i 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Więcej płacono zaś za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-jej emisji. Kupony celne doznały zniżki (324.80) Dyskonto prywatne obniżyło się o 1/8% (4 1/2%). Zyto miało dziś tendencję w dalszym ciągu słabą i oddawane było taniej o 1 m. 50 fenigów w towarze gotowym i o 2 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 22-go września. (Notowania urzędowe giełdy). — Bil. ban. rus. w tr. nat. 211.95 Akcje d. z. w. wied. —
Weksle na Warszawę 211.45 Akcje kredytowe —
Weksle na Petersburg kr. 211.10 Weksle na Londyn kr. —
Wek. na Petersburg dług. 209.10 —
Bil. ban. russ. nadost. 212.— Zyto w tow. gotow. 128.—
Wschodnia poz. 11 em. 65.50 Zyto na wiosnę 130.—
Listy zast. I-jej serii 65.40 —

Kursy z dnia 21-go września: 211.85, 211.30, 210.60, 209.20, 211.—, 66.50, 65.70, —, 129.50, 132.25.

Jarmark chmielarski.

W dalszym ciągu dowozów nadeszły wczoraj po południu dwie partje chmielu, a mianowicie: z dominium Stryjów (pow. krasnostawski, gub. lubelska) p. Popławskiego 72 pud. i z dominium Winiary (pow. grójecki, gub. warszawska) p. Szezuki 61 p. 12 f.

Wczoraj w magazynie warszawskiego Kantoru banku państwa zważono 277 p. 27 f. chmielu, który właściciele oszacowali do ubezpieczenia na ogólną sumę rs. 5,539, czyli że pud ceniono przeciętnie po rs. 20. Dnia tegoż na jarmarku zeszłorocznym było zważone 726 p. 14 f., a szacunek tej ilości chmielu do ubezpieczenia wynosił rs. 14,257, przeciętnie pud ceniono także prawie po rs. 20.

Ogółem więc znajduje się na placu jarmarcznym zważonego już chmielu 586 pud. 37 funt.

Ogólny szacunek tego chmielu wynosi rs. 11,699, a przeciętny jednego rs. 19 kop. 96. W tym samym czasie na jarmarku zeszłorocznym znajdowało się zważonego chmielu 977 pud. 36 funt., oszacowanego przez właścicieli do ubezpieczenia na ogólną sumę rs. 18,893; zatem przeciętny szacunek za jeden pud wynosił rs. 19 kop. 35. W porównaniu z rokiem zeszłym, obecna dostawa mniejsza jest o 390 pudów 39 funt.

W przyszły poniedziałek, d. 25-go b. m., odbędą się dwa posiedzenia chmielarskie; pierwsze z nich, mianowicie posiedzenie delegacji chmielarskiej, odbędzie się o godzinie 1-jej z południa w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście nr. 66-ty), drugie zaś — komitetu jarmarcznego — o godzinie 6-jej wieczorem w lokalu kancelarii tegoż komitetu (Nowogrodzka nr. 37).

Fakt sprzedaży przez większe plantacje tegorocznej produkcji przed jarmarkiem po dobrych stosunkowo cenach sprawdza się.

Od plantatorów z gubernji wołyńskiej otrzymano wiadomość, iż większą część tegorocznej produkcji dawno już sprzedano na miejscu, partje zaś dotąd niesprzedane, w żadnym razie nie mogą zdążyć na jarmark, gdyż w wielu miejscowościach dopiero teraz przystąpiono do sprzętu.

Spęstrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 22-go września r. b.

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	745.1	85	Z	16.4	= 13.1
D. 22-go g. 7 r.	745.9	91	Pd	13.4	= 10.7
g. 1 pp.	744.5	60	Pd	22.0	= 17.6
W ciągu d. 21-go	Temperatura najniższa C. 10.3 = R. 8.2				
b. m.	najwyższa C. 20.2 = R. 16.1				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 10-y (22-im) września 1893-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolka:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych Kłowań N.N. 842, 841, 840, 847, 848, 836, 834, 839, 837, 838 Niżnij N. 15420; Pletionij Taszyk N. 256; Jelee N. 65; Bobryńska N. 2832; Kozłów N. 14849.

b) do Pragi (loco): Juzowo N.N. 37, 8162, 7; Lesnaja N. 455; Niżnij N. 66258, 63356; Liniewo N. 843; Orzeł N. 261; Oziery N. 333; Horodzieja N. 3368; Moskwa N. 2958, 2957, 2960, 2990, 3008, 3029, 3036, 3035, 3039, 3038, 2633; Niegoroleje N. 942; Borysów N. 2582; Barowicze N. 637; Saratów N. 25028, 24955; Kotuń N. 201; Nowo-Mińsk N. 329, 330; Biała N. 2109 Łuków N. 2053; Międzyrzec N. 1779; Siedlce N. 2102, 2093, 2094; Oudowo N. 9905; Lubaszewka N. 111; Poczepe N. 2675; Dubno N. 1273; Małoryto N. 74, 75; Gajsyn N. 183; Krzywda N. 375.

Warszawska Szkoła Dentystyczna

Lecznica — Królewska nr 1.
Platne gabinety — Krak.-Przedm. nr 9.
Przyjęcie pacjentów od 9—4. 3638

NAJLEPSZE KAJETY

u KAROLA RADZIŃSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście nr 5,
wprost Uniwersytetu. 1072

3667) Dentysta **L. Szwaremacher** Marszałkowska 120. — Zęby sztuczne, plombowanie, wyrwanie bez bólu, gazem, chloroformem. Przyjmuje od 10—6.

— Adw. przys. **H. Ettinger** powrócił. Królewska 20. 3900

GAZETA POLSKA

zaczęła już drukować dwutomową powieść

Henryka Sienkiewicza

pod tytułem

Rodzina Połanieckich

Nowi abonenci „Gazety Polskiej” roczni, półroczni i kwartalni, przybywający w tym miesiącu, otrzymują komplet „Gazety” z początkiem „Rodziny Połanieckich” bezpłatnie.

Cena „Gazety Polskiej”: W Warszawie miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2 kp. 25; na prowincji rs. 3 kwartalnie, rs. 6 półrocznie, rs. 12 rocznie. Adres: Warecka nr 14. 1073r

SZYBY

lagrowe i zwyczajne

oraz

DJAMENTY SZKLARSKIE

i Kit pokostowy

NAJTANIEJ w Składzie Szkła, Porcelany,

Fajansu i Szyb do okien

ALEKSEGO BAYTEL

ulica Podwal nr 7.

Telefon nr 161.

Wszelkie zamówienia z prowincji wysyłają się za zaliczeniem (Nahname). 3728

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących.

Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc. 1029

Ciągnięcie Premjówek Banku Szlacheckiego 1-go Listopada.

Wolno kontrolować Towarzystwo!

Oryginalne kupony od własnych premjówek na żądanie są niezwłocznie dostarczane!

200,000	AJENTURA	8,000
75,000	Plac św. Aleksandra Nr 12	6,000
40,000	St.-Petersb. Koncees. Domu Bank.	1,000
25,000	Towarzystwa	500
10,000	M. de la FARE & Comp.	

Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego, z wygranymi każdej emisji rocznie

Rs. 1,200,000

3943

Do zadatkującego od rs. 10

należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od **rs. 5**, na które wydaje się kwity Towarzystwa. Tylko 6% rocznie i 1/4 komisowego. Z prowincji gotówkę pocztą.

Reprezentant: **Władysław Hertz,**

b. urzędnik b. Banku Polskiego.

Kantor otwarty **codziennie od 10 r. do 8 w.**

J. GRUNDHAND p. adw. przysięgl. Sprawy cywilne. **Miodowa 12.** 4066

LECZNICA 3759

specjalna chorób zębów i jamy ustnej. Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-jej. **Marszałkowska 109.** 4031

Magazyn ubiorów dzieciennych pod firmą „**Au Bon Marche**” przeniesiony został z ulicy Nowy-Swiat nr 69 na ulicę **Marszałkowską pod nr 141** wprost Rysiej i poleca na sezon bieżący **dla uczniów: szynel, mundur i bluzki, dla panienek: płaszczyki i sukieneczki, dla chłopczyków: paltoćki i garniturki.** **Marszałkowska 141.** 3860

3496) **Dla Uczniów:** Mundury, Szynel i Bluzy. Wielki wybór. **Ceny przystępne.** W magazynie **H. Jakimowicza, Miodowa 12,** wprost sądu.

— **ZGUBIONO** bilet tramwajowy nr 137, wydany przez zarząd komunikacji tramwajowej. Łaskawy znalazca zechce odesłać właścicielowi, Żurawia 10, m. 1 — za wynagrodzeniem. 1105r

Nowa Gwiazda. Bielańska 5.

W sobotę, 11 (23) i w niedzielę 12 (24) września r. b. odbędą się w ogrodzie, a w razie niepogody w sali

KONCERTY

dwóch orkiestr na instrumentach dętych i smyczkowych, które będą grać na przemian. Początek o godz. 7. **Wstęp bezpłatny.** 4078

Kaucjonowany

Zakład Pogrzebowy

„TEODOR”

Nowy-Swiat 36.

Podje muje się całkowitego zajęcia pogrzebami, ekshumacji i przewożenia zwłok.

Ceny niskie. 3825

BIURO BANKOWE

GAZETY LOSOWAN

w **Warszawie, Krak.-Przedm. 53,** podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy deklaracji, złożonej dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, dokonywa **konwersji pożyczek w temże Towarzystwie,** ściśle podług kursu giełdowego, **bez żadnego komisowego.** 1103r